Rok IX

Nr. 190

# DZIENNIK POMORSKI

**PRZEDPŁATA:**

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

**OGŁOSZENIA:**

na 4 s ronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Poniedziałek: Marjana i Rufina
Wtorek: Bernarda

CHOJNICE, wtorek dnia 20 sierpnia 1929 r.

Słońca wschód 4.50 zachód 19.16
Księżyca wschód 19.35 zach. 3.01

## „Wszystko jak najlepiej..."

„Głos Prawdy", a za nim prowincjonalne pisemka obozu majowego srodze oburzają się na prasę niezależną, że okazała niezadowolenie i zaniepokojenie z powodu rozwoju wypadków w Hadze. Według tych pism nic strasznego się nie stało, a kto jest innego zdania, ten „kracze", sieje pesymizn, nie wierzy w Polskę, jest „antypaństwowcem". Ze szczególną zaciekłością rzucił się w taki inteligentny sposób „Głos Prawdy" na p. Kozickiego i jego artykuły w „Gazecie Warsz.".

Sen. Kozicki odpowiada obecnie na te ataki obszernie i spokojnie. Stwierdza, że na niebezpieczeństwo niemieckie zwraca uwagę nie od dziś ale zanim istniała jeszcze „sanacja", i że nie można mu zarzucać niewiary w Polskę, bo sam pisał zawsze, iż naród polski do rozbiorów nie dopuści. Sen. Kozicki jedynie wskazywał, że Niemcy przygotowują się systematycznie do postawienia sprawy granic polskich na porząd. obrad międzynarodowych i że polityka polska winna przez umiejętne i śmiałe działanie temu zapobiegać, bo argument krwi jest ostateczny i zadaniem dyplomacji jest do niego, o ile możności, nie dopuszczać.

„Rozprawy nad optymizmem i pesymizmem, — pisze p. Kozicki — nad tem kto bardziej jest przeniknięty wiarą w Polskę i jej przyszłość, uważamy za rzecz jałową i bezprzedmiotową. Chodzi o zagadnienie bardziej ograniczone i realniejsze; o to, jaką powinna być polityka polska wobec oczywistego i przez nikogo nienegowanego dążenia Niemiec do postawienia na porządku dziennym sprawy „pokojowej" rewizji granicy polsko - niemieckiej.

„Niedopuszczenie Polski do narad politycznych w Hadze, nieprzyzwoity sposób (dwie komisje), jaki zastosowano, by dogodzić Niemcom, a jednocześnie zachować pozory wobec Polski musiały dotknąć do żywego każdego Polaka. Chyba niema nikogo w Polsce, ktoby uważał, że wszystko jest w porządku. Ludzie politycznie myślący wiedzą więcej, mogą oni ocenić realne szkody, jakie spłyną na nas na skutek tego, że nie możemy przedstawić i obronić naszego stanowiska wobec zamierzonej ewakuacji Nadrenji. To, co się stało, w Hadze jest faktem politycznym, z którego polityka polska musi wyciągnąć jakieś konsekwencje. Trzeba jednak zacząć od zdania sobie sprawy z tego jakie są przyczyny niepowodzenia haskiego. Temu zagadnieniu były poświęcone moje uwagi.

Fakt zlekceważenia Polski w Hadze wywołał przykre refleksje nie tylko na łamach prasy opozycyjnej, co jest najlepszym dowodem, że przekracza on swoją doniosłością zagadnienia wewnętrzno - polityczne. Zaniepokoił się nawet prorządowy „Dzień Polski", a ultralojalne „Słowo" wileńskie pozwoliło sobie na takie ujęcie sprawy:

„Polska państwo pod względem liczby ludności i obszaru terytorjum, mało co mniejsza od Francji, będzie tam odgrywała prawie tę samą rolę, co państwo minjaturowe Grecja. Minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej na konferencji przypominać będzie tego chłopczyka z obrazka we „Fliegende Blaetter", który siedząc z rodzicami przy stole, odzywa się co chwila: „Kann ich etwas sagen" i na to otrzymuje odpowiedź: „nie! w tej chwili papa, czyta gazetę".

„Polska jest zbyt wielkiem państwem, zbyt ważne dla niej sprawy decydować się mają na konferencji w Hadze, aby mogła zadowolić się drugorzędną rolą..."

Dla każdego Polaka, mającego jakie takie poczucie odpowiedzialności, to, co się stało w Hadze, jest symptomem bardzo poważnym, który każe się zastanowić nad naszem położeniem, nasuwając przypuszczenie, że coś szwankuje w naszej polityce zagranicznej. Czy należy się dziwić, że ludzie domagają się naprawy tej polityki?

Tymczasem są pisma w Polsce, które nie tylko się temu dziwią, ale, zamiast się cieszyć, że kraj jest czujny, oburzają się na niego w najwyższy sposób. Według nich wszystko jest jak najlepiej. To, że Polskę potraktowano w Hadze, jak Portugalję, to głupstwo. Niema powodu do niepokoju, możemy żonglować spokojnie choćby do... Biarritz.

Powtarza się obecnie w dziedzinie polityki zagranicznej to samo, co niedawno działo się w polityce gospodarczej. Gdy prasa narodowa radziła czujność, ostrożność i oszczędność, mówiono jej, że kracze, że przeciwstawia się „radosnej twórczości". Drogo zapłaciliśmy za te objawy niepohamowanej radości.

Obóz polityczny, którego irytują wszelkie objawy czujności społeczeństwa, który chciałby, aby kraj o niczem nie myślał, o nic się nie troszczył, niczem się nie przejmował, smutne wystawia sobie świadectwo. Niewątpliwie te głosy niepokoju psują humory i spokojne korzystanie z zaszczytów. Ale, czy dlatego mamy upaść do stanu Polski z czasów saskich, która była tak dalece obojętna na rozgrywające się wypadki, że nie spostrzegła nawet, jak dostała się w niewolę. Czy ideałem niektórych naszych polityków jest bierne i uległe społeczeństwo rosyjskie?

Niedawno w „Revue des deux mondes" ukazał się artykuł p. Ojetto o faszyźmie. Czytamy tam, że system wychowawczy Mussoliniego, tem różni się od systemów demoliberalnych, iż wskazuje stale na niebezpieczeństwo, jakie mogą grozić krajowi, przez co powoduje karność, dyscyplinę i utrzymuje cały kraj w czujności. Dzięki temu jednak — naród włoski staje się wielkim. U nas wolanoby, by naród polski siedział jak tabaka w rogu, by był „narodem idjotów".

# Zwłoki bohatera wróciły do Ojczyzny

## Uroczysta eksportacja zwłok śp. majora Idzikowskiego w Gdyni

**Gdynia, 17. 8. 1929.**

Wczoraj przedpołudniem odbyła się **w Gdyni smutna uroczystość przewiezienia zwłok bohaterskiego polskiego lotnika śp. majora Idzikowskiego, ze statku „Iskra" do pociągu.**

Na pokładzie „Iskry" ustawiony został **katafalk ze zwłokami, przykryty kirem.** Przy katafalku **wartę honorową zaciągnęli elewi szkoły marynarki wojennej.** Wszystkie statki wojenne, stojące na kotwicy **opuściły na znak żałoby flagi do połowy masztu.**

Od wczesnego ranka poczęły się już zbierać na pomoście **delegacje wojskowe i cywilne,** przybyłe z kraju, celem wzięcia udziału w transportacji zwłok. **Delegacje te składały kolejno wieńce na katafalku.** Pomiędzy innemi złożony został **wieniec w imieniu ministra spraw wojskowych Marszałka Piłsudskiego,** następnie **wieńce od marynarki wojennej,** następnie **od wojsk lotniczych,**

Około godz. 10 rano ludność miejscowa poczęła napełniać pomost, do którego „Iskra" była przymocowana.

Następnie przybyli biorący udział w uroczystości żałobnej **przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych,** a więc **oficerowie sztabu marynarki wojennej z szefem ppor. komandorem Solskim na czele,** następnie **oficerowie wojsk lotniczych z dowódcą 5 p. lotniczego Abaczanowskim, delegacja francuskiej misji wojskowej w Warszawie, starosta Staniszewski, prezydent miasta Gdyni p. Pitek, wiceprezes dyrekcji kolej. w Gdańsku p. Sokołowicz, dyrektor Żeglugi Polskiej Rómmel, delegacje szeregu towarzystw, a więc Związek oficerów rezerwy z Gdańska, reprezentowanego przez dra Haraszina i Henisza, inż. Sałata, dr. Bara i inż. Swobodę.** Związek oficerów rezerwy z Gdyni z **inż. Słoneckim,** Towarzystwo kulturalno-oświatowe **„Bałtyk", Towarzystwo rzemieślników i z Gdańska gniazdo Sokołów, następnie przybył konsul francuski w Gdyni Legoffe, wreszcie członkowie rodziny Zmarłego, brat stryjeczny, szeregowiec W. P. Wacław Idzikowski, ciotka śp. Idzikowskiego, p. Grzeaiukowa z synem Kazimierzem, na którego nauki łożył Zmarły.**

Jako ostatni przybył **dowódca floty wojennej Unruo oraz reprezentant Marsz. Piłsudskiego płk. Wieniawa-Długoszewski.**

Po odprawieniu modłów żałobnych, oficerowie **marynarki wzięli trumnę ze zwłokami na barki i przenieśli ją z pokładu statku „Iskra" na pomost, gdzie ją odebrali oficerowie wojsk lotniczych.**

W tym momencie **trębacz odebrag hymn Mariacki", a kanonierka „Komendant Piłsudski" oddała salwę siedmiu strzałów armatnich.**

Po tych uroczystościach uformował się pochód, na którego czele szedł **honorowy oddział marynarki wojennej,** za którym żołnierze nieśli wieńce następnie trumna niesiona przez oficerów wojsk lotniczych.

Nad pochodem **szybowała eskadra hydroplanów wojennych z Pucka,** wykonując akrobatyczne ewolucje. Kondukt odprowadził trumnę do wagonu na dworcu w Gdyni, skąd odjechała pociągiem pospiesznym do Warszawy.

### Zwłoki śp. Idzikowskiego w Toruniu

**Toruń, 18. 8. 1929.**

W niedzielę 18 bm. o godz. 3-ciej nad ranem przybył do Torunia **pociąg pospieszny z Gdyni ze zwłokami ś. p. majora Idzikowskiego w drodze do Warszawy.**

Na dworcu kolejowym Toruń-przedmieście **oddała honory wojskowe kompanja honorowa 4 p. lotniczego. Orkiestra odegrała hymn narodowy i marsz żałobny.**

Na dworzec przybył korpus oficerski 4 p. lotniczego baonu balonowego, ponadto oficerowie garnizonu. Po 15-tu minutach postoju pociąg ruszył do Warszawy.

### Pociąg ze zwłokami bohatera w Warszawie

**Warszawa, 18. 8. 1929.**

W ciągu dnia dzisiejszego przylatują na pogrzeb ś. p. majora Idzikowskiego trójki samolotów, delegowane przez poszczególne pułki celem wzięcia udziału w uroczystościach żałobnych. **Pociąg ze zwłokami ś. p. Idzikowskiego przybył do Warszawy dziś w niedzielę o godz. 9.50 rano.**

## Dzisiaj w poniedziałek odbył się pogrzeb

### Cała stolica wzięła w nim udział

**Warszawa, 19. 8. 1929.**

**Pogrzeb ś. p. Idzikowskiego odbył się po nabożeństwie dzisiaj dnia 19 b. m. o godzinie 9-tej rano. Zwłoki zostały złożone w grobie rodzinnym na cmentarzu Powąskowskim. Konduktowi towarzyszyło około 60 samolotów, delegowanych z wszystkich pułków lotniczych i lotniczego dywizjonu morskiego.**

**W uroczystościach pogrzebowych, poza przedstawicielami władz wojskowych, min. spr. wewn., d-ców O. K. I. i II., oraz poza delegacjami z wszystkich oddziałów i zakładów wojskowych garnizonu warszawskiego wzięły udział delegacje związków: b. wojskowych i b. lotników, oraz organizacje społeczne ze sztandarami.**

**Pozatem był tłumny udział społeczeństwa w oddaniu ostatnich posług zwłokom bohaterskiego lotnika polskiego.**

# Wojna między Chinami a Rosją

## Sowieckie wojska wkroczyły na terytorjum chińskie

**Londyn, 17. 8. 1929.**

**Donoszą z Szanghaju, iż dziś rano otrzymano potwierdzenie wiadomości o wkroczeniu wojsk sowieckich na terytorjum chińskie.**

**Posłowi chińskiemu w Waszyngtonie polecono oficjalnie zawiadomić sygnatarjuszy paktu Kelloga, że Z. S. R. R. rozpoczęło ofenzywę podczas gdy chińczycy zdecydowani są stosować się do ducha podpisanego paktu.**

**Wiedeń, 17. 8. 1929**

**Według doniesień „United Press“ z Tokio, Rosja sowiecka oraz Chiny koncentrują swe wojska na granicy.**

**Gubernator Mandżurji wydał rozkaz swoim brygadom udanie się do granicy, ze względu na zajęcie kilku granicznych punktów chińskich przez wojska sowieckie. Pomiędzy sowieckiemi a chińskiemi wojskami granicznem na zachód od miasta Mandżurji przyszło do starcia. Wszystkie sklepy w mieście są zamknięte. Japończycy przygotowują się do ewakuacji miasta.**

### Jaką siłę wojenną przedstawiają Chiny?

**Moskwa, w sierpniu.**

Prasa rosyjska interesuje się teraz żywo siłami wojennemi Chińczyków.

„Krasnaja Gazeta“, wychodząca w Petersburgu, twierdzi, że Chiny nie mają armji zcentralizowanej, gdyż prawie każda partja i każdy generał ma swoje wojsko. Armja chińska łącznie wynosiłaby około 2 i pół miljona ludzi, a utrzymanie jej kosztuje około 700 — 900 miljonów rubli rocznie.

Armja chińska uzupełnia się ochotnikami, wynajmowanymi za pieniądze, a werbowanie ich należy do głównych czynności chińskiej armji — dokonywane w sposób prymitywny. Każda poszczególna grupa wojskowa, cierpiąca na brak ludzi, wysyła do gęściej zaludnionych okolic swoich oficerów na czele kompanji żołnierzy, którzy rozłożywszy się w danej okolicy, wywieszają na jednym z budynków czerwoną chorągiew z napisem: „Tutaj przyjmuje się ochotników“. Bardzo często wysyła się żołnierzy z podobnemi chorągiewkami na bardziej ożywione ulice miast. Biura werbunkowe posługują się również plakatami, na których znajdują się tylko następujące słowa: „Przyjmuje się ochotników. Zgłoszenia w kancelarji“ — następuje adres. Po zwerbowaniu dostatecznej ilości rekruta, wysyła się go do wojskowych formacyj.

Oficerowie chińskiej armji nie posiadają wyż tami dwuletniego kursu oficerskiego w Mukdeszego wykształcenia i zazwyczaj są oni absolwen godności oficerskiej podnosi się podoficerów, a nawet prostych żołnierzy, Niekiedy przyjmuje się nie lub innych wojskowych szkół. Często też do do służby w wojsku chińskiem oficerów - instruktorów i ruskich białogwardzistów.

Armja Szansolina składa się z wojsk mandżurskich i z elementów pochodzących z prowincji Żechy i liczy 20 piesznych i 8 konnych dywizyj 20 samodzielnych piesznych brygad i 9 konnych, razem 300.000 ludzi. Uzbrojenie tej armji określa się na 7 tysięcy karabinów maszynowych, 1.700 dział i miotaczy min, 80 samolotów i 9 pociągów opancerzonych.

Głównym dowódcą mandżurskich sił zbrojnych jest syn Szansolina, Czang-czuelan, będący równocześnie prezesem najwyższej politycznej i wojennej rady, oraz wojennym gubernatorem w prowincji mukdeńskiej.

Piechota Czanszuelana jest uzbrojona różnorodnie: trzy czwarte armji chińskiej posiada karabiny rosyjskie i japońskie z r. 1905. Karabiny maszynowe są systemu Maxim'a, Kolta, Luisa i t. p. Stosunkowo dobrze jest zaopatrzona armja Czangczuelana w miotacze min.

### Głodówka urzędników konsulatu sowieckiego

**Charbin, 18. 8. 1929.**

29-ciu funkcjonarjuszów sowieckich aresztowanych w czasie dokonywanej przed kilku tygodniami rewizji w konsulacie sowieckim przez władze chińskie, rozpoczęło strajk głodowy na znak protestu przeciwko zatrzymywaniu ich od 10-ciu tygodni w więzieniu, bez wszczynania przeciwko nim dochodzenia sądowego.

## Kronika radjowa

**Tragiczna śmierć studenta w Tatrach.**

W żlebie na drodze pod Granatami znaleziono zwłoki turysty Zbigniewa Krzyszkowskiego, studenta gimnazjalnego z Zakopanego. Spadł on z wysokości 60 metrów.

**Szwajcarja mistrzem świata w zawodach strzeleckich.**

W międzynarodowych zawodach strzeleckich odbywających się w Stockholmie, w konkursie strzelania z dowolnej broni drużyna szwajcarska zdobyła mistrzostwo świata, osięgając 5,442 punkty wynoszą zgórą 200 miljonów drachm.

**Pożar składów portowych.**

Wybuchły pożar w składach portowych w greckim porcie Pireusie zdołano opanować. Straty wynoszą zgórą 200 miljonów drahm.

### Napad bandytów na miasto

**Policja już ich ujęła**

**Londyn, 18. 8. 1929.**

Jak donoszą z Bombaju, aresztowano tam wczoraj bandę rozbójników, składającą się z 35 członków.

Szajka ta poprzedniego wieczora, ubrana w mundury wojskowe wtargnęła do jednego z przedmieść Bombaju, zgasiła wszystkie światła i splądrowała większą część sklepów.

Gdy się pokazał któryś z mieszkańców, natych miast został obsypany gradem kul, tak, że nikt nie był w stanie zawiadomić policji. Gdy ta się jednak wreszcie pojawiła, banda już dawno pierzchnęła.

Obecnie dzięki energicznym dochodzeniom, zdołano ująć jednego z przywódców bandy, który zdradził miejsce pobytu swoich towarzyszy i w ten sposób udało się aresztować wszystkich bandytów.

### Prawie 900 milj. zł. majątku

**Tyle pozostawił swoim spadkobiercom wynalazca maszynki do strzyżenia włosów**

**Białogród, 18. 8. 1929.**

„Polityka“ donosi o olbrzymim spadku w kwocie 22 miljony funtów szterlingów, jaki pozostawił uczeń fryzjerski nazwiskiem Mikołaj Bigumicz, który w r. 1853 wyemigrował do Anglji. Bigumicz jako młody człowiek, wynalazł ulepszoną maszynkę do strzyżenia włosów, a ponieważ w swej ojczyźnie nie mógł wykorzystać swego wynalazku, wywędrował do Anglji, gdzie wkrótce doszedł do wielkiej fortuny, którą zapisał swoim potomkom aż do szóstego pokolenia.

Obecnie roszczą pretensje do tego spadku pewien słowiański adwokat, którego nazwiska nie podano, jak również niejaki Maksym Bigumicz, który przebywa stale w Stanach Zjedoczonych Wymieniony adwokat udał się już do Londynu, celem zgłoszenia swego prawa do przypadającej na niego części spadku.

**15-ty już nadszedł**

**czas odnowić przedpłatę na miesiąc wrzesień!!!**

## Rozwój elektryfikacji Pomorza

### Czego dokonano pod tym względem za czasów polskich i co planuje się na przyszłość

Od czasu objęcia Pomorza przez władze polskie największe znaczenie i największą żywotność w elektryfikacji Pomorza okazała Pomorska Elektrownia Krajowa „Gródek“. Budowa zakładu wodno-elektrycznego w Gródku była zapoczątkowana jeszcze przed objęciem Pomorza przez Polskę, jednak ukończono cały zakład przez inżynierów polskich i uruchomiono w 1923 r.

Do dziś elektrownia krajowa „Gródek“ wybudowała zakład wytwórczy na Czarnej Wodzie koło Laskowic w Gródku i trzy większe stacje transformatorowe, w Toruniu, Grudziądzu i Gdyni.

Powyższe stacje transformatorowe połączone z zakładem wytwórczym „Gródek“ odpowiedniemi sieciami wysokiego napięcia o ogólnej długości około 250 klm.

Obecnie „Gródek“ buduje zakład wodno-elektryczny w „Żurze“ na Czarnej Wodzie, gdzie będą zainstalowane maszyny o mocy 10.000 kilowatów. Jednocześnie Związek elektr. Chełmno—Świecie—Toruń wybudował w 3 powiatach około 250 klm. sieci wysokiego napięcia 15 KV., do której dołączył kilka nowowybudowanych zakładów rozdzielczych (stacji transformatorowych), a dianowicie: Chełmno, Świecie, Chełmża, Wąbrzeźno oraz sieci wysokiego napięcia.

Okręgowa elektrownia „Rutki“ w pow. kartuskim wybudowała linję wysokiego napięcia 15.000 kilowatów od Osowy do Gdyni, zapomocą której zasila prądem m. Gdynię, oraz rozszerzyła na kilkanaście kilometrów sieć wysokiego napięcia w powiecie kartuskim.

Obecnie „Rutki“ rozbudowują swoją elektrownię i ustawia silnik Diesla na 500 PS.

Okręgowa elektrownia „Bolszewo“ w pow. morskim zwiększyła swoją sieć wys. napięcia o kilka klm. przez wybudowanie linji Kębłowo — Luzino. Elektrownia miejska Toruń wybudowała sieć wysokiego napięcia Toruń — Ciechocinek — Otłoczyn — Aleksandrowo około 28 klm. i dołączyła nowozbudowane przez powyższe miejscowości zakłady rozdzielcze do swej sieci wysokiego napięcia.

Następnie elektrownia w Wąbrzeźnie została przebudowana na zakład rodzielczy z nowoczesnem urządzeniem technicznem.

Elektrownia w Jabłonowie Pom. została przebudowana na zakład rodzielczy z nowoczesnem urządzeniem i zapomocą linji wysokiego napięcia została przyłączona do elektrowni pow. Grudziądz.

Ponadto powstały w 1928 r. związek powiatów Brodnica, Działdowo, Lubawa, Wąbrzeźno, Lipno i Rypin projektują elektryfikację powiatów przy pomocy prądu jaki wytworzą zakłady wodno-elektryczne, mające powstać w Elgiszewie i w Młyńcu.

W zachodniej części Pomorza, od 1925 r. istniejący związek powiatów Chojnice — Sępólno — Tuchola, zamierza przystąpić do budowy zakładu wodno-elektrycznego na Brdzie poniżej Tucholi, przy wyzyskaniu jeziora szpitalnego, jako zbiornika wyrównowczego.

### Krewcy ojcowie miasta

**Bójka na posiedzeniu rady miejskiej w Nowym Orleanie**

**Nowy Orlean, 18. 8. 1929.**

Na posiedzeniu rady miejskiej doszło do bójki wskutek dyskusji, jaka się wywiązała wobec złożenia przez radnych partji robotniczej petycji, domagającej się cofnięcia rozporządzenia wydanego w związku ze strajkiem tramwajowym. Pod czas bójki zaczęto strzelać z rewolwerów, przyczem jedna osoba została ranna. Policja przywróciła porządek posługując się bombami łzawiącemi.

# Straszna katastrofa na Górnym Śląsku

## Wybuch gazów w kopalni. — 16 zabitych, 7 ciężko rannych

**Katowice, 17. 8. 1929.**

**Cały Górny Śląsk pozostaje pod wrażeniem straszliwej katastrofy, jaka się wydarzyła w dniu wczorajszym na kopalni „Wildebrand“ przy hucie Antoniny pod Nową Wsią. Wskutek eksplozji gazów na poziomie 600 metrów pod powierzchnią ziemi nastąpił okropny w skutkach wybuch. Sklepienie i t. zw. filary węglowe runęły. Pod zwałami węgla znalazło tragiczną śmierć 16 górników z załogi kopalnianej. Siła wybuchu była tak potężna, że wskutek wstrząsu zawaliła się przybudówka kopalniana, uniemożliwiając dostęp ratownikom do konających pod masami węgla ofiar.**

**Akcja ratownicza, którą kierował dyrektor kopalni Józefiak, napotykała na ogromne trudności. Ratownicy, śpieszący na pomoc pogrzebanym, padali z wysiłku i przemęczenia przy odkopywaniu zasypanych korytarzy węglowych. U zjazdu zgromadziły się rodziny nieszczęsnych ofiar. Rozgrywały się wstrząsające sceny rozpaczy wśród żon, matek i dzieci górników załogi kopalni „Wildebrand“. Na miejscu wypadku do późnej nocy gromadziły się tłumy. Śledztwo w sprawie wybuchu zostało wszczęte przez przedstawiciela urzędu górniczego w Królewskiej Hucie i przedstawicieli wyższego urzędu górniczego w Katowicach.**

# Bunt w schronisku trędowatych w Rumunji

## Niezadowoleni z jedzenia i opieki ruszyli pochodem na miasto

**Bukareszt, 18. 8. 1929.**

**W schronisku trędowatych** w pobliżu miasta **Izmaił** w Besarabji **wybuchł bunt chorych,** którzy nie byli zadowoleni z jedzenia i opieki. **Dwudziestu trędowatych opuściło schronienie i udało się do miasta, aby zanieść skargę do prefekta.** Wysłano liczny **zastęp żandarmów,** którzy **schwytali trędowatych i siłą odprowadzili do schroniska.**

Ukazanie się chorych na ulicach Izmailu wywołało łatwo **zrozumiałe przerażenie.** Jednemu z trędowatych udało się nawet **zbiec żandarmom i dostać się aż do Jass, gdzie** przez trzy dni **żebrał po ulicach.** Rozpoznano go wreszcie i schwytano, ale władze obawiają się obecnie, iż ów **osobnik mógł zawlec okropną chorobę do Jass.**

# CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 19. sierpnia 1929 r

## Posiedzenie Rady Miejskiej

**Burzliwy przbieg obrad. — Radni przeciw Magistratowi. — Budżet dodatkowy Elektrowni, Gazowni i Wodociągów przyjęty. — Sprzedaż odpadków mięsnych w Rzeźni. — Następne posiedzenie we wtorek.**

W ub. piątek odbyło się w ratuszu zebranie Rady Miejskiej. Przebieg jego był na ogół dość burzliwy i to z różnych przyczyn.

Najsampierw zawiedli Prezes Rady Miejskiej i jego zastępca, gdyż nie stawili się na czas. Wobec tego p. Zabłoński jako najstarszy wiekiem radny zagaił posiedzenie o godz. 6,15. Dalej nie dopisał Magistrat. Radnych zebrało się 22, natomiast z Magistratu początkowo nikt nie był obecny, , znacznie później dopiero przybyli pp. Bonin, Kunowski i Kaźmierski. Ta nieobecność członków Magistratu najsampierw wywołała wśród radnych niepokój a wkońcu przeszła w jawną burzę.

Pkt. I. wybór Komisji Wyborczej do nadchodzących wyborów do Rady Miejskiej referował p. Kaletta. Komisję wybrano w następującym składzie: wiceprezes Sądu Okregowego Juński, sędzia Sądu Grodzkiego Gajda, Piotrzkowski, Stachnik i Gibas.

Do pktu II sprawa budżetu dodatkowego Elektrowni, Gazowni i Wodociągów referował p. Steinhilber. Sprawa ta już raz została odroczona z powodu nieobecności decernenta p. radcy Kaźmierskiego. Również tym razem decernent p. radca Kaźmierski był podczes obrad budżetowych nieobecny, co radni z wielkiem niezadowoleniem przyjęli do wiadomości. Po ciętej walce przyjęto budżet dodatkowy w wysokości 40.387 zł. tak w dochodach jak rozchodach.

Pkt. III. protokuł o rewizji w Komunalnej Miejskiej Kasie Oszczędności referował p. Gibas. Dochody wynoszą 2.072.357,14 zł, rozchody 2.059.678,83 zł., tak że w kasie znajduje się 12.678.83 zł.

Do pktu IV sprawę urządzenia miejsca sprzedaży mięsnych odpadków i t. p. referował p. Standera. Uchwalono urządzić takie miejsce sprzedaży w Rzeźni Miejskiej.

Po dotychczas względnie spokojnych obradach nastąpił nagle wybuch. Dosłownie bomba pękła. Magistratowi zrobiono zarzut, że nie zjawił się w komplecie. Stale różne ważne sprawy się odracza, a tego chyba nie można nazwać intensywną pracą. Magistrat powinien wziąć sobie dobry przykład z radnych, którzy zawsze są na miejscu, gdy idzie o obronę interesów miasta.

Z kolei stawiono zapytanie, co się właściwie dzieje ze sprawą dawno uchwalonej budowy szatni w Charzykowie. Czy Magistrat zamierza wybudować ją zimą?

Pozatem wyrażono swe ubolewanie, że na zebranie nie przybył ani p. Burmistrz ani p. Wiceburmistrz. Jeżeli p. Burmistrz nie mógł tego uczynić, bo bawi na urlopie, to było to obowiązkiem p. Wiceburmistrza. Najpierw obowiązek a potem inne sprawy. Członkowie Magistratu próbowali wzburzone umysły radnych uspokoić, lecz burza stawała się tem gwałtowniejsza. Z upływem czasu dopiero cały hałas się uśmierzył, gdy walka wszystkich zmęczyła.

Postronny słuchacz odniósł wrażenie, że piątkowe starcie w ratuszu było zapoczątkowaniem jakiejś gwałtowniejszej jeszcze rozgrywki między Radą Miejską a Magistratem. Wogóle pod adresem Magistratu padł szereg zarzutów i radni przy objecali je znowu powtórzyć, dopóty Magistrat się nie usprawiedliwi.

Wkońcu referował jeszcze p. Standera sprawę przemianowania miejscowej Szkoły Wydziałowej na Gimnazjum Żeńskie. Uchwalono pkt. ten załatwić na posiedzeniu w nadchodzący wtorek.

Obrady zakończyły się o 7,45. Uchwalone na wtorek dnia 20 bm. zebranie Rady zapowiada się zatem bardzo interesująco.

—o—

## Wyścigi rowerowe na 65 km.

**Zwyciężył niemiecki Radfahrerverein**

Zapowiedziane na 18 bm., następnie odwołane zawody kolarskie rozegrały się w wczorajszą niedzielę przed południem. Wyścigi urządził jak już wiadomo „Radfahrer Verein", Chojnice. Warunki wyścigu były dość trudne, gdyż był to bieg drużynowy. Każda drużyna składała się z trzech zawodników, którzy wspólnie musieli minąć metę. W przeciwnym razie liczyło się czas ostatniego z trójki.

Około godz. 8 zebrały się na Szosie Tucholskiej za mostem kolejowym zespoły „Sokoła", „Gromu" i organizatorów wyścigów. O godz. 8,25 wyruszyła jako pierwsza drużyna „Gromu", W trzy minuty później wystartowała drużyna „Sokoła". Znów po trzech minutach wyruszyła jako ostatnia drużyna „Radfahrer - Verein'u" Trasa wynosząca 65 km. prowadziła przez Tucholę, Pomiętowo i Sławęcin. Najlepiej jedzie drużyna niemiecka, gdyż trzyma się razem. W okolicy Pamiętowa wskutek małego wypadku wycofuje się dwójka „Gromu", która znacznie zdystansowała rywali.

Na mecie tj. na szosie lichnowskiej zebrały się około godz. 10 tłumy publiczności, ażeby zobaczyć zwycięzców. O godz. 10:39:15 mija celownik drużyna „Radfahrer - Vereinu" w czasie 2 godzin 8 minut 15 sekund. Drużna „Sokoła" nie wiele później przyjeżdża. Czas ostatniego Sokoła 2:14:15. Jako ostatni przyjechał do mety trzeci zawodnik Gromu, który wskutek rozbicia swej drużyny jechał pozakonkursem.

Organizacja bez większych usterek spoczywała w rękach p. Kirsteina i p. Borrisa.

## Dwa mecze Młodzieży Katolickiej

**Jedna wygrana i jedna przegrana. — Hołd dla Przew. Ks. Kan. Makowskiego.**

Wczoraj po południu Stow. Kat. Mł. Męskiej z Chojnic rozegrało w lasku miejskim dwa mecze piłki nożnej: jeden z drużyną Zakładu Wychowawczego drugi z drużyną Młodz. Kat. Męskiej z Gockowic.

Wynik gry między Zakładem a Młodzieżą chojnicką wypadł 3 : 0 na korzyść Zakładu, za to w meczu z Gockowicami Młodzież chojnicka zwyciężyła w stosunku 4 : 0.

Gra prowadzona była ambitnie. Młodzież chojnicka jest tęgim przeciwnikiem i przy dobrym wytrwałym treningu może stać się groźną. Jej wczorajszy pierwszy w Chojnicach występ publiczny, mimo przegranej z drużyną Zakładu Wychowawczego, najlepszą drużyną fotbalową na miejscu, uważać trzeba za udatny.

Z boiska footbaliści przy dźwiękach orkiestry pomaszerowali do lokalu Węsierskiego, gdzie Stow. Młodz. chojnickiej podejmowało ich kawką. Ks. Patron Borzyszkowski w pięknych słowach podziękował dzielnym piłkarzom za wysiłki i zachęcał ich do dalszego treningu.

Następnie Młodzież ruszyła przez miasto przed plebanję, aby złożyć hołd Ks. Kan. Makowskiemu. Ponieważ Przew. Protektor był nieobecny Ks. Patron Borzyszkowski w jego zastępstwie przyjął ten sympatyczny i wzruszający akt. Im. Młodzieży przemawiał prezes Belke.

## Wypadek samochodowy

**Na szczęście bez poważnych skutków.**

Nieznane dotychczas auto najechało na furę gospodarza Mischkego z Powałek. Woźnica siłą zderzenia wyrzucony został ze siedzenia i zakreśliwszy w powietrzu wielki łuk padł na ziemię. Na szczęście nie odniósł poważniejszych obrażeń. Samochód zdołał ujść niepoznany.

### Ceny targowe.

**Mięso:** wołowina 1,80, wieprzowina 1,60, cielęcina 1,30, słonina 1,80 — 2,00, łój 1,60, skopowina 1,30 zł.

**Nabiał:** masło 2,90 — 3,10, jajka 2,80 — 2,90, ser 0,35 — 0,45 zł.

**Jarzyny;** cebula 0,20, szpinak 0,20 rabarber 0,25, groch 0,30, marchew 0,20, kapusta 0,30, ogórki 0,30 — 1,20, agrest 0,50, truskawki 1,80 — 2,00, czarne jagody 0,80, świętojanki 0,50, czereśnie 1,00 — 1,30, borówki 1,00 zł.

**Ryby:** węgorz 2,50, szczupaki 1,60, liny 1,60 — 1,80, okonki 0,60 — 1,20. płotki 0,50 — 0,80.

**Drób:** kury 2,50 — 5,00, kaczki 4,00, gołąbki 2,50 zł.

**Kartofle:** młode 4,50 — 5,00, stare 2.00 — 2.50.

**Prosiaki:** 100 — 120 para.

**Zboże:** żyto 14,50 — 15,50, jęczmień 14,00 zł.

**Słoma:** 3.60 zł. (centnar).

### Piękny film w Kinie „Nowości".

Kino Nowości" wyświetlało wczoraj w niedzielę, film p. t. „Tancerka". Rolę główną odtwarza słynna Dolores del Rio. Obraz osnuty jest na tle stosunków politycznych u schyłku dni Rosji carskiej. Przejmująca treść, bardzo śliczne zdjęcia trzymają widza w ciągłym napięciu od początku do końca.

Film ten zostanie również dzisiaj w poniedziałek pokazany i możemy każdemu go zalecić.

## Powstańcy i Wojacy w Kosobudach

**Ostre strzelanie do tarczy.**

**Kosobudy, 16. 8. 1929.**

W wczorajsze święto w pamiątkę Cudu nad Wisłą urządziło tutejsze Towarzystwo Powstańców i Wojaków wraz z Sokołem ostre strzelanie do tarczy na własnej strzelnicy położonej w lasku. O godzinie 3 po poł. wyruszono z sztandarami i muzyką do strzelnicy, gdzie każdy obecny członek oddał 3 strzały. Wynik przeciętny z 3 strzałów wynosił około 27 punktów. Bawiono się przy muzyce i bufecie druha Zmudy Trzebiatowskiego ochoczo do wieczoru. Zauważono licznych gości druhów z Brus i okolicznych wiosek. Udział druhów z naszego Towarzystwa był nieliczny i miejmy nadzieję, że na przyszłe strzelanie stanie pełna drużyna.

## W rękach niemieckich wyzyskiwaczy

**Jak mieszkają i żyją polscy robotnicy sezonowi**

Wielokrotnie podnosiliśmy w latach ubiegłych okropne warunki mieszkaniowe, w jakich żyją nasi robotnicy rolni, którzy wyjeżdżają na roboty sezonowe do Niemiec. Doszło już do tego, że na tę anomalję zwróciła uwagę prasa niemiecka. Berliński „Der Abend" ogłosił niedawno obszerny opis stosunków robotniczych na folwarkach w Meklenburgji, stwierdzając, że sprawa polskich „wolnych robotników" jest „prawdziwym wstydem dla niemieckiej kultury".

„Na terenie prawie wszystkich ordynacyj i wielkiej własności — pisze ten dziennik — stoi w przyzwoitem oddaleniu od innych budynków — zupełnie jakby chodziło o jakieś ghetto — duży barak, t. zw. „Schnitterkaserne", przeznaczony dla robotników polskich. Buda zimna, naprymitywniej urządzona i ponura.

Z nastaniem lata właściciel uzupełnia siły robocze i wbrew szowinistycznym i obszarniczym zasadom, głoszonym na zebraniach Landbundu — kontraktuje robotników z Polski, bo są o wiele tańsi i mają skromniejsze wymagania. Dla nich przeznacza wspomniane koszary. Dom w kształcie litery T, jednopiętrowy, podzielony na 15 „komórek", bo pokojami nazwać ich w żaden sposób nie można. „Umeblowanie' stanowią prycze druciane z siennikami, jeden kulawy stół i ławka. Żadnego obrazka na ścianach. Po kątach pełno starych pudełek od konserw i brudnych łachmanów. A wśród tego wszystkiego żyją: Polacy, Polki i polskie dzieci.

W teorji wszyscy mieszkają oddzielnie: małżeństwa, kawalerowie i panny. W praktyce jednak panuje zupełny komunizm płciowy zwłaszcza że w koszarach mieszka 80 osób. Czyżby ta swoboda wypływała z dobrej woli robotników? Bynajmniej. Jest to skutek ciasnoty, braku pomieszczenia. Polski robotnik zarabia 25 fen. na godzinę, robotnica 20 fen. Do tego dochodzi deputat, złożony z kartofli, chleba, smalcu i nafty. Z wyjątkiem kartofli i nafty — wszystkiego jest za mało. W takich warunkach każdy wydatek jest zbytkiem, jak n. p. cygaro lub szklanka piwa. Nowe ubranie to kupuje się długotrwałem głodowaniem. W tych ponurych koszarach po 11-godzinnej, ciężkiej pracy — znużona myśl zwraca się tylko ku jadłu i zadowoleniu płciowemu. Wobec braku jakichkolwiek rozrywek wystarcza zadowolenie pierwotnych instynktów zwierzęcych. We dworze zdają sobie z tego doskonale sprawę. Wychwala się tam staroniemiecką moralność i dyscyplinę, ale przechodzi się z lekkiem sercem do porządku nad moralnością koszar robotniczych. „Polacy — śmieją się mieszkańcy dworu — nie mają innych potrzeb..."

„Tak — kończy „Der Abend" — panowie pseudo - moraliści patrzą zawsze przez palce, gdy tylko mogą coś na tem zarobić".

## Z POMORZA

### Z posiedzenia Rady Miejskiej.

**Tuchola.** W środę po poł. odbyło się w auli szkoły powszechnej posiedzenie rady miejskiej, na które p. i. również przybył starosta powiatowy p. Woronowicz, a które zagaił p. dr. Prais. Ze względu na zbliżające się wybory do Rady Miejskiej wybrano komisję wyborczą w składzie: pp. Chmielewskiego, dr. Praisa, Pacera, Murzyńskiego i Sprawskiego. Następnie omawiano sprawę przeniesienia targów z Rynku na plac Zamkowy — która to kwestja od lat się ciągnie.

Magistrat opracował projekt wedle którego targ na prosięta, drzewo siano i tem podobne produkty miał być przeniesiony z Rynku na plac Zamkowy. Ożywiona dyskusja nad tem, w której zabierali głos: pp. Piotrowski, Górny, starosta Woronowicz i przewodniczący dr. Prais, wykazała szkodliwość rozdwojenia i przenoszenia targów w naszem mieście. Zatem jednogłośnie został projekt Magistratu odrzucony. Dalej powzięła rada uchwałę i to jednomyślnie by przyłączyć gminę Koślinkę do Tucholi. Na opiekunów społecznych miasta Tucholi wybrano: em. insp. szkolnego p. M. Górnego i kupca p. St. Maćkowskiego. Jako delegata na zjazd przedstawicieli Związku Miast do Poznania wybrano p. burmistrza Saganowskiego. Burmistrz p. S. podał do wiadomości że Kom. Kasa Oszczędności powiatu tucholskiego gotowa jest udzielić miastu pożyczki w wysokości 50.000 zł. na wykończenie budowy domu handlowego. W wolnych wnioskach kwestjonował p. Piotrowski Magistrat w sprawie oddawania robót n. p. brukarskich niefachowcom; bruk przed rokiem włożony na pewnych ulicach — przez budowniczego p. Konstanego Lewandowskiego — w niektórych miejscach wymagał by już naprawy. A pomimo tego w tym roku oddano wybrukowanie ulicy Pocztowej p. L. aczkolwiek jest tu Polak fachowiec mistrz brukarski p. Świgończyk. I słusznie p. P. zaznaczył że nie należy nosić butów do krawca; a ponadto wnioskuje jeszcze by prac i dostaw miejskich nie oddawać radnym ani członkom Magistratu.l Radny p. Muszyński kwestjonuje Magistrat w sprawie smołowania dachu na łazience, czego dokonano podczas sezonu kąpielowego tak iż niejeden pobrudził sobie tam ubranie od smoły. Smołowanie winno było już w maju nastąpić a nie w lipcu. Radny p. Janeczkowski wnioskuje by wieczorami wszystkie lampy na ulicach się paliły.

### Święto strażackie w Jeżewie.

**Jeżewo,** pow. świecki. Miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna obchodziła ubiegłej niedzieli rzadką uroczystość 25 lecia swego istnienia. Straż a z nią razem i cała miejscowość obchodziła ten dzień z nadzwyczajną okazałością. W przeddzień wieczorem był capstrzyk, a naczelnik p. Peglau wygłosił stosowne przemówienie. W niedzielę o godz. 9-tej nastąpiła zbiórka do której również stanęły wszystkie miejscowe organizacje jak i delegaci bratnich placówek z: Bzowa, Świecia, Przechowa, Osia, Czerska, Swieckiego, Grudziądza, Starych Marzów, Górnej Grupy, Lipinek Nowskich itd. przybył również wojewódzki inspektor Straży Pożarnych na Pomorze p. Leon Karzewski. Przy dźwiękach orkiestry strażackiej z

Bzowa udał się cały pochód do kościoła na nabożeństwo które odprawił ks. wikary Rolbiecki, a piękne okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Burczyk. Nadmienić wypada że podczas nabożeństwa śpiewał udatnie chór kościelny pod batutą organisty p. Szczygła. Po uroczystości kościelnej dokonał ks. prob. Burczyk w asyście ks wik. Rolbieckiego poświęcenia nowowybudowanej wspinalni strażackiej. Wreszcie przystąpił inspektor wojewódzki p. Kaszewski do udekorowania specjalnemi odznakami pamiątkowemi zasłużonych członków czynnych względnie honorowych, a są nimi: pp. ks. prob. Burczyk, Tadeusz Wardecki, Bernard Urbański, Teodor Wąsikowski, Jan Klonecki, Fritz Sannowitz, Bronisław Peglau, Franciszek Betyna, Florjan Michałek, Konrad Poświardowski, Jan Manikowski, Józef Brozdowski, Józef Hein, Jan Gabrychowski, Juljan Olszewski, Mieczysław Chmielewski, Juljan Łepek. Oprócz tego wręczono listy pochwalne członkom wspierającym a mianowicie: pp. Karolowi Saplecie, Zygmuntowi Liszkowskiemu i sołtysowi J. Lindzie. Po przemówieniach ks. prob. Burczyka, naczelnika p. Peglana, inspektora p. Kaszewskiego itd. odbyła się defilada. W ubikacjach p. Wąsikowskiego spożyto wspólny obiad, a po południu o 3-ciej odbył się próbny alarm, Wieczorem odbyło się przedstawienie podczas którego występował zespół amatorski miejscowego Stow. Młodzieży pod wodzą swego patrona czcigodnego wikarego ks. Rolbieckiego.

**Spadł z woza tak nieszczęśliwie że natychmiast zmarł.**

**Drzycim,** pow. świecki. Starszy obywatel naszej miejscowości śp. Antoni Janeczkowski liczący 71 lat, zajęty był wraz z swym zięciem wożeniem drzewa budulcowego z lasu pod Gródka do swej posiadłości na której chciał wykonywać pewną budowę. Jednego dnia po południu, jadąc już z lasu z drzewem nagle na drodze spadł tak nieszczęśliwie z wozu na obok drogi leżące kamienie, że rozbił sobie czaszkę, i nie odzyskawszy przytomności wyzionął ducha. Zięć tak tragicznie zmarłego który szedł obok furmanki, nie wiele mógł mu poradzić, a tylko przewiózł go do domu, Przybyły lekarz stwierdził śmierć która nastąpiła wskutek nieszczęśliwego upadnięcia. W piątek odbył się wspaniały pogrzeb, nabożeństwo żałobne odprawił miejscowy ks. proboszcz.

## KRONIKA GDAŃSKA

**Trup w Motławie.**

Dziś w południe wyłowiono z Motławy zwłoki około 35-letniego mężczyzny. Policja prowadzi dochodzenia w celu ustalenia, czy w danym wypadku zachodzi nieszczęśliwy wypadek, czy też samobójstwo. W zaciśniętej dłoni trupa znaleziono zwykłą fajkę.

**Samochód z Prus**

zderzył się wczoraj w południe z motocyklem gdańskim na ulicy Stadtgraben, przyczem jadący motocyklem odniósł lekkie rany. Motocykl doznał poważnych uszkodzeń, samochód wyszedł z katastrofy bez szwanku. I z tego widdać że silniejszy zwyciężа.

## RUCH w TOWARZYSTWACH

**Tow. Gim. „Sokół“ Chojnice** Zebranie miesięczne odbędzie si e dziś poniedziałek, o godz. 20 w lokalu Konsumu Urzędniczego. Zebranie Zarządu pół godziny wcześniej. O liczny udział prosi Zarząd.

**Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej** dziś w poniedziałek 19 8 1929 o godzinie 8 wieczorem zebranie plenarne. Wykład wygłosi O. Franciszkanin. Przed zebraniem rodzielanie Młodej Polski i ściąganie składek.

Przybycie wszystkich druchen konieczne.

Sprawie służ! Prezeska.

Jutro we wtorek o 8-mej wiecz. w Szkole Powszechnej zebranie plenarne. Prosi się wszystkich członków o przybycie. Prezes.

**Stowarzyszenie Młodzieży Katol. Pol. Męskiej.** Dziś w poniedziałek o 8-mej wiecz. odbędzie się zebranie Zarządu u p. Węsierskiego.

**Narodowa Partja Robotnicza.** Zebranie odbędzie się w środę dnia 21 bm. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu p. Locha Wstęp mają tylko członkowie i wprowadzeni przez nich goście Ze względu na ważność obrad przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

**Sokół Oddział Męski,** Ćwiczenia we wtoreki i piątki o godzinie 8-ej wieczorem na Placu Piastowskim.

Czołem! Zarząd.

# Posiedzenie Rady miejskiej.

Na mocy §§ 39 i 40 ordynacji miejskiej z dnia 30. maja 1853 r. zwołuję niniejszem nadzwyczajne jawne posiedzenie Rady miejskiej na **wtorek, dnia 20. sierpnia 1929 r. o godz. 18-tej** w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Posiedzenie Komisji Przygotowawczej odbędzie się w poniedziałek, dnia 19. sierpnia 1929 r. o godz. 18-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Porządek obrad ogłoszony jest przez wywieszenie w skrzynce ogłoszeń w ratuszu

(—) **Kopicki**
przewodniczący.

# Ogłoszenie.

Nadleśnictwo Państwowe Rytel sprzeda w dniu 22 sierpnia br. o godzinie 9-tej rano w lokalu p. Pozorskiego w Rytlu 1821

## drewno użytkowe i opałowe.

**Nadleśniczy Państwowy.**

## „Usputum“ i „Germisan“

do suchej i mokrej zaprawy polecają po cenach oryginalnych.

**Ogorzelińskie Młyny T. z. o. p.**
**w Chojnicach.**

**Wydawnictwo**

## „Zycie praktyczne“:

Zimne przekąski, konfitury, kompoty i inne konserwy, jarzyny na zimę, przystawki gorące, co trzeba wiedzieć o grzybach, dyspozycja śniadań, obiadów i kolacyj, wzorowa pani domu, wykwintna i praktyczna bielizna, o przyjęciach i stole jadalnym.

**Cena za zeszyt 1.50 zł.**

poleca

**Księgarnia „Dziennika Pomorskiego“**

## Walter Heyn

mistrz malarski
**CHOJNICE, pl. Jagiellońskí 6**
wykonuje wszelkie
**prace malarskie — jak i malowanie powozów.**
Wielki wybór:

**tapet** bord i listew
**od 85 groszy**

od zwyczajnego do wykwintnego gatunku.

Dnia 17. bm. o godz. 23.30 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzona Sakramentami Św. moja najukochańsza żona

ś. p.

**Marja z Plutów Emusowa**

przeżywszy lat 33.

Oczem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

**mąż i rodzina.**

Chojnice, Inowrocław, Poznań,
Warszawa dnia 19. sierpnia 1929 r.

Eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego z kostnicy zakładu św. Boromeusza odbędzie się w środę dnia 21. sierpnia 1929 r. o godz. 8 45 przed poł. poczem pogrzeb.

## Mydła toaletowe

Nadzwyczaj **wielki wybór.** Wyroby znanych **pierwszorzędnych** fabryk tak krajowych jak i zagranicznych. W użyciu oszczędne i udelikatniające **cerę** po najniższych cenach poleca

**BRACIA HUBERT**
właśc. Juljan Hubert
**Drogerja — Perfumerja**
**CHOJNICE** (Pom.) **Gdańska 18**
Rok zał. 1894 Telefon 219.
**Proszę zwrócić uwagę na okno wystawne.**

## Trumny

**Jak i wybicia do trumien**
wykonanie pierwszorzędne, mam stale na składzie po mularkowanych cenach

**Fr. Kiedrowski**
**magazyn mebli i trumien**
**ul. Człuchowska 6. ul. Człuchowska 6.**

## Zgubiłem

**książeczkę wojskową,** z Męcikała do Brus **kartę mobilizacyjną** oraz **kartę rowerową** na nazwisko

**Pankau Władysław,**
**Zalesie.**

## Samochód

6 osobowy, polecam do wyjazdu w dzień i w nocy po cenach umiarkowanych.

**Markowski**

Tel. 41 pl. Jerzego 7.

## Papę, smołę, lepnik,

po zniżonych cenach oddaję

**Riedel właśc: Rink**
ul. Gdańska 2.

Poszukuję od 1/9. 1929 r.

## książkową

Oferty proszę tylko piśmiennie złożyć.

**A. Kaźmierski.**

## Siewnik

oryginal „Sask“ szerokość 1,75 m w dobrym stanie do sprzedania.

**Riedel**
Angowicka 8/10.

Nadszedł

## Cement

**„Wysoka“**
**Riedel właśc: Rink**
ul. Gdańska 2.

## Ocet winny!

poleca tanio
**Riedel właśc: Rink**
ul. Gdańska 2.

Poszukuję od 1. 9. br. do składu kolonjalnego z restauracją

## ucznia

Syn uczciwych rodziców z lepszem wykształceniem może się zgłosić.

**Paweł Sprengel**
Sępólno.

Polecam do natychmiastowej dostawy pierwszorzędnie hartowaną

## cegłę

**wapienno-piaskową**
starego wymiaru po korzystnej cenie 1809

**Cegielnia Szlachta**
**Antoni Brzoskowski**

**Korzystne kupno mebli**
**na raty**

jak jadalnie, sypialnie, pokoje męskie, kuchnie, kanapy, leżanki, materace, biurka, lustra, obrazy, oddzielne szafy do rzeczy i kuchenne, szafonierki, łóżka, stoły, krzesła dębowe, bukowe, wiedeńskie, **meble koszykowe** i t. d.

poleca
**skład mebli**
Młyńska 17 1814
**właśc. Oswald Pawłowicz.**

**Dobry mocny**

## KOŃ

na sprzedaż.
**pl. Piastowski 14.**

Starsze bezdzietne małżeństwo poszukuje od 1. października b. r.

## 4-5 pokoj. mieszkania

z ogrzewaniem przez piec kaflowy. Ewentualnie dzierżawię dom.

**Paul Geene**
**Szenfeldzka 9.**
Wila Austen.

Poszukuję od 1. września
**słonecznego**

## pokoju

**z całem utrzymaniem dla 2 starszych gimnazjastów**
Oferty piśmienne pod nr. 1818 do eksp. Dzien. Pom.

Potrzebna zaraz

## służąca

**Chojnice,**
**ul. Strzelecka 15.**

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 18. — Pocztowe konto czekowe 201 832 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien. Pom.“ — Odpow. kierownik Wyd. Mieczysław Juljusz Schreiber. — Drukiem i nakładem druk. „Dzien. Pom.“ w Chojnicach.